

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Na tropach zasady
non quoad quaestionem an, sed quoad quaestionem quomodo
Ze studiów nad ustrojem stanowym Śląska

Szczególna symbioza systemu rządów absolutnych oraz funkcjonujących już od stuleci stanowych urzędzeń — zwłaszcza sejmów była uwarunkowana sprowadzeniem tych ostatnich do roli tylko formalnej i właściwie wykonawczej. W monarchii habsburskiej ostentacyjnym tego wyrazem były sejmy postulatowe drugiej połowy XVIII w. i dotycząca ich zasada: *non quoad quaestionem an, sed quoad quaestionem quomodo* wywodzona z podatkowych recesów 1748 r. Stworzyło to sytuację, w której — mówiąc słowami Oswalda Balzera — „podatek, którego rząd zapotrzebuje, musi mu być przyznany, a sejm zastanawiać się może tylko nad tem, w jaki sposób należy przeprowadzić jego repartycję i w jaki sposób ściągnąć pieniądze podatkowe”¹.

Zmiana idąca tak daleko nie mogła być dziełem tylko jednej chwili i jednego lub kilku kolejnych podatkowych recesów². Ponadto, jak się wydaje, pojawienie się postulatowych sejmów nie było szokiem ani zaskoczeniem dla współczesnych i przeszło raczej bez echa. Przeświadczenie o przełomowości tej zmiany bierze się zresztą głównie ze znacznie późniejszej i ogólnej literatury. Zachęca to, by poszukiwać wcześniejszych zjawisk i praktyk, które w jakiejś choćby mierze odpowiadałyby owej inkryminowanej zasadzie i mogłyby być uznane za jej wcześniejszy wyraz i zapowiedź. Uczynimy to na przykładzie Śląska. Jego przejście po 1740 r. pod władzę hohenzollernowskich Prus nie powinno być przeszkodą przy tych poszukiwaniach.

¹ O. B a l z e r, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1896, s. 349; E. H e l b l i n g, *Oesterreichische Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte*, Wien 1956, s. 319 i in.

² Nie twierdzi tego literatura przedmiotu, np. B a l z e r, o. c., s. 348 wyraźnie podkreśla, że zmiana ta nastąpiła stopniowo, będąc następstwem recesów z 1748 r.

Zupełnie jest nieprawdopodobne, by zasada *non quoad quaestionem* w swej pełnej, rozwiniętej i ostentacyjnej postaci miała już funkcjonować wcześniej, tzn. przed połową XVIII w. natomiast jest możliwe, że już wcześniej pojawiły się poszczególne elementy tej zasady, zwłaszcza zaś jej konieczne uwarunkowania, przesłanki oraz implikacje i że — co tutaj jest najważniejsze — mogły już faktycznie działać i przynosić analogiczne skutki. Dlatego też poszukując ewentualnych początków, lub raczej wcześniejszych form zasady *non quoad quaestionem*, trzeba przede wszystkim wyodrębnić je i później pod ich kątem rzecz omówić.

Wyjściowym tutaj jest przeciwstawienie podatków kwotowych oraz stawkowych. Drugim rozróżnienie podatków uchwalanych przez stany na żądanie panującego oraz jednostronnie z tytułu jego władzy nakładanych przez monarchę. Trzecie wreszcie dotyczy sposobu ściągania potrzebnych kwot: albo drogą rozpisywania różnych wewnętrznych podatków przez stany i ich ściąganie przez stanowe organy, albo też bezpośrednie pobieranie ich przez monarszych funkcjonariuszy na zasadzie z góry ustalonych stawek.

Z uwagi na późniejszą *quaestio an* istotne jest poznanie rzeczywistej roli stanów przy podatkach nakładanych z ich współudziałem. Trzeba też przy tym pamiętać, że na rolę tę i jej wpływ oddziaływał w istotny sposób charakter zamierzonego świadczenia, mianowicie czy był on uchwalony w globalnej sumie czy też określony poprzez jednostkowe podatkowe stawki. Wreszcie trzeba sobie uzmysłowić jeszcze dwie ogólne sprawy. Oto interesująca nas zasada miała pewne swe uwarunkowania działające w sposób ciągły, mianowicie corocznie i na bieżąco przewidywane wydatki oraz wpływy na ich pokrycie — czyli budżetowanie. Po drugie, należy tu także mieć na uwadze zasadniczy ustrojowy skutek (i wyraz) stosowania interesującej nas tu zasady, choć wyraźnie żadnym aktem nie manifestowany, mianowicie to, że podatek stał się dzięki niej stały mimo zachowanej decyzji stanowego zgromadzenia *quoad quaestionem quomodo*. Droga do tego wiodła wcześniej przez podatkowe uchwały podejmowane na więcej niż jeden rok, później zaś przez podatkowe recesy, ustanawiane na parolub wieloletnie okresy.

1. Gdy Maciej Korwin w czasie swych rządów na Śląsku (1469-1490) wprowadził podatki obejmujące całe to terytorium, w systemie ich dominowała stawkowość za swą podstawę mająca łan, aczkolwiek przy wykorzystywaniu danin pośrednich (od miast) zarysowała się również kwotowość podatku. Po wprowadzeniu podatku szacunkowego (na wzór Rzeszy, wcześniej w Czechach, w 1527 r. na Śląsku) nawet w jego ramach brak było jeszcze pod tym względem zdecydowania. Początkowo w systemie tego podatku obserwujemy dwoistość i przemienne kształtowanie go raz według stawek, kiedy indziej zaś kwotowo. Nie było to wynikiem stanowiska zajmowanego wówczas przez stany, lecz następstwem sposobu, w jaki monarcha formułował swe podatkowe żądania, czy domagał się ich w globalnej kwocie czy też według określonego *pro mille*³. Podatek ten już jako czysto i konsekwentnie kwotowy utrwalił się u schyłku

trzeciej ćwierci XVI w., czyli w przybliżeniu w pół wieku jego stosowania. Podatek szacunkowy był najważniejszą instytucją śląskiego systemu podatkowego: był powszechnie stosowany, przynosił największe wpływy, system jego był też wykorzystywany przy ściąganiu innych bezpośrednich ciężarów, również niepieniężnych. Wspominamy o tym, aby unaocznic znaczenie, jakie miało utrwalenie się jego kwotowości. Ta bowiem była podstawowym warunkiem dla funkcjonowania zasady *non quoad quaestionem an*. Jeżeli jeszcze uzmysłowimy sobie, że kwotowość monarszych podatkowych żądań była powszechną i codzienną praktyką, dostrzeżemy, że obiektywna możliwość dla stosowania zasady *non quoad quaestionem an* pojawiła się na Śląsku już u schyłku XVI w.

2. Wśród ogółu publicznych świadczeń można wyróżnić stanowe, czyli nakładane w trybie uchwały odpowiedniego stanowego zgromadzenia, oraz monarsze, o których ściąganiu on jednoznacznie decydował *ex plenitudine suae regiae maiestatis*. Z samej natury rzeczy wynika, że o wprowadzeniu, w pewnym rozwojowym momencie, zasady *non ... an* można mówić jedynie w odniesieniu do pierwszej z tych kategorii. W stosunku do drugiej leżała ona bowiem w samej jej istocie.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że w skarbowym systemie Śląska przez długi czas bezwzględnie dominowały podatki stanowe. Niemniej jeszcze w XVI w. (1556) monarcha działając jednostronnie wprowadził nowe cło graniczne (*Grenzzoll*) będące niczy innym jak pośrednim podatkiem. W tym samym trybie wykorzystywał on również inne wcześniejsze regalia (solne, górnicze itp.). Wszystko to prowadziło wprawdzie do zwiększenia jego dochodów, podobnie jak redukcja rycerskich służb przysługujących mu w księstwach dziedzicznych, ale nie wpływało na istniejący system podatkowy, nie zwiększało udziału w nim podatków monarszych, nakładanych i ściąganych *ex mera regia potestate*). Mylilibyśmy się jednak, sądząc, że zmiany w tym kierunku idące w ogóle nie następowały. Było wręcz przeciwnie, tyle że działo się to w sposób bardziej zawołowany i później, dopiero mniej więcej od połowy XVII w.

Podatek szacunkowy był wprawdzie najważniejszym, ale nie jedynym na Śląsku sposobem opodatkowania. Same stany sięgały wielokrotnie do innych „nadzwyczajnych” form, takich jak podymne, bydłce, mlewne, szeflowe, pogłównie itp. Możliwościami, które się w nich kryły, cesarz zainteresował się dopiero w końcowych latach wojny trzydziestoletniej i po jej zakończeniu i zaczął wówczas bardziej zdecydowanie wpływać na uruchamianie nowych źródeł dochodów skarbowych. Zrazu były to tylko sugestie co do wykorzystywania ewentualnych innych form opodatkowania, które były realizowane dopiero po odpowiedniej uchwale stanów. Z czasem jednak procedura w tym względzie przybrała bardziej drastyczną postać. Mianowicie monarcha powiadał o nałożeniu przez siebie jakiegoś nowego podatku albo też o takim swym

³ Uchwalane *pro mille* określało jaką część zadeklarowanej indykcji, czyli podstawy opodatkowania (ujętą w tysięcznych, stąd *pro mille*) należy uiścić w charakterze podatku.

zamiarze, bez jakiegokolwiek w tym względzie zgody i uchwały stanów. Te ze wszech miar starały się uniknąć takiego nowego ciężaru, zwłaszcza zaś przewidzianej formy jego ściągnięcia i skwapliwie proponowały zamiast niego określoną kwotę, czyli tzw. ekwiwalent. O zgodzie stanów nie było już przy tym mowy, albowiem negocjowały one z cesarzem jedynie wysokość i terminy wypłacania takich ekwiwalentów. Co więcej: pytania *an* nikt sobie już nie zadawał; tym co pozostało do rozważenia to tylko *quaestio quomodo*.

Tak było w 1681 r. i w następnych przy planowanym przez cesarza podatku majątkowym (*Vermögenssteuer, exactio centesimae*), w zamian za który uiszczono 400 000 fl., czy w 1684 r., gdy w miejsce narzuconej *ducentesimae* wypłacono 180 000 fl. Nie udało się stanom w taki sposób załatwić sprawy podatku stemplowego (1686), monopolu solnego i tytoniowego (1687), ale gdy w 1690 r. cesarz zażądał wysokiego pogłównego (*Bein- und Kopf-Steuer*) zdołano jednak uzyskać zgodę na ekwiwalent (250 000 fl.). W 1708 r. Józef I nałożył w ten sposób na całe państwo podatek od zabaw tanecznych i muzyki (*Tanz- und Ball-Impost, Musik-Impost*) nakazując jego natychmiastowe ściągnięcie. Przy jego sposobności można też poznać inną stronę takich praktyk. Oto bowiem, jak ostatnio wykazano, długotrwałe rokowania ze stanami śląskimi w sprawie ekwiwalentu za ten bardzo niechętnie traktowany podatek miały właściwie na celu znaczne zwiększenie dochodów uzyskiwanych dotąd z tego tytułu, te bowiem okazały się tylko znikome⁴.

Monarcha nakładał takie świadczenia — lub szantażował nimi — stwierdzając ostentacyjnie, iż czyni to *ex plenitudine suae regiae maiestatis (potestatis)*, z góry zatem wykluczał jakikolwiek decyzyjny udział stanów. Jest przy tym bardzo charakterystyczne, że nie napotkaliśmy w śląskich źródłach śladu, który świadczyłby, iż kiedykolwiek starano się monarsze to prawo kwestionować lub nawet tylko z nim polemizować. Argumentacja cesarza, że nakłada te podatki *pro Camerali* (przytaczana na przykład przy *Tanz- und Ball-Impost*), niczego przy tym nie wyjaśniała, ponieważ kwoty do swobodnej dyspozycji cesarza (*pro libera, czyli właśnie pro camerali*) były przez stany uchwalane właściwie na każdym sejmie od połowy XVII w., miały zatem charakter „stanowy”, tzn. nie były jednostronnie nakładane przez panującego.

Przytoczone przykłady dotyczyły władczej, bezpośredniej lub pośredniej ingerencji władzy w dziedzinę ciężarów „pozaindykcyjnych”, tzn. takich które nie były ściągane na zasadach podatku szacunkowego. Rzeczywiście też sfera podatku szacunkowego pozostawała konsekwentnie w ręku stanów, podatek ów pozostał w pełni „stanowy”. Niemniej jednak i tutaj nastąpił istotny wyłom na rzecz władczych działań cesarza. Mianowicie przy nadmiernym przewlekaniu się prac nad reformą śląskiego systemu podatkowego (tzn. *Novus Modus Contribuendi*) i ciągłych donikąd nie prowadzących sporów o indykcję monarcha władczo wkroczył w 1671 r. (reskr. z 6 V) i nakazał generalne obniżenie tej podstawy

⁴ P. Jurek, *Funkcjonowanie śląskich zgromadzeń stanowych na przykładzie 1715 roku*, Wrocław 1992, s. 158.

opodatkowania, przeważnie o ósmą część. Sam reskrypt nie wskazuje podstaw, na jakich cesarz dokonał tak istotnej zmiany w dziedzinie dotąd wyłącznie zastrzeżonej dla stanów. Tym więc ciekawszy — i cenniejszy, bo świadczący o sposobie, w jakim ów reskrypt odebrano — jest regest dany mu w zbiorze „Acta publica” prowadzonym w magistracie m. Wrocławia. Czytamy w nim bowiem, że cesarz *ex plenitudine potestatis die General Steuer Matricul verändern*⁵. W późniejszej na ten temat korespondencji nie widać też protestów wobec takich przejawów monarszej „pełni władzy”.

3. Spektakularnym elementem i koniecznym następstwem zasady *non quoad quaestionem an* było oddanie (lub: pozostawienie) stanom podatkowej administracji, określania sposobu ściągnięcia żądanych kwot i ich wyegzekwowania — czyli *quaestionem quo modo*. Trzeba sobie jednak od razu zdać sprawę, że w samej rzeczy nie było w tym nic nowego. Na Śląsku w ciągu pierwszych 50 lat habsburskich rządów i istnienia szacunkowego podatku praktyka pod tym względem była płynna i bez wyraźnych rozgraniczeń. Bywała funkcją samych stanów raczej siłą inercji, przy braku monarszego skarbowego aparatu i bez poważniejszych prób jego stworzenia. Ponadto nie widać, by stany były poważniej zainteresowane w utrzymaniu podatkowej administracji, ustępowały bowiem stosunkowo często i nie wiadomo z jakich powodów. Koniec końców w drugiej połowie XVI w. wszystkie te sprawy, z jedynym wyjątkiem granicznego cła, znalazły się praktycznie w ich ręku. Jeżeli wówczas, i później, dochodziło do pewnych napięć, to nie na płaszczyźnie podatkowej administracji, lecz przy sposobie prowadzenia kontroli. Szło o to, czy monarszy urzędnicy mają uczestniczyć przy periodycznym odbiorze rachunków. Ostatecznie zostali oni wykluczeni od tych ważnych czynności.

Nawet w drugiej połowie XVII w., w absolutnej już monarchii, ta istotna sfera działań pozostawała w ręku stanów tak długo, jak długo zagrożenie podatkami nakładanymi *ex regia potestate* udawało się zażegnawać przez oferowane ekwiwalenty. Tym bowiem, przed czym przede wszystkim broniły się stany, było nie tyle publiczne świadczenie z określonego tytułu, co obawa przed pojawieniem się odpowiednich monarszych organów i ich struktur w pełni niezależnych od stanów. I nic dziwnego, że proponowane ekwiwalenty nieraz były wyższe niż sumy możliwe do osiągnięcia przy danym podatku, skoro najczęściej skarg wypowiedano nie tyle np. przeciw monopolowi solnemu, tabacznemu czy stemplowemu, co przeciw działającym w ich zakresie funkcjonariuszom i urzędnikom. Jeśli o tym wszystkim pamiętać, łatwo będzie dostrzec, o co szło stanom w tych ich zabiegach: nie o zaprzeczenie monarsze prawa do nałożenia ciężaru, lecz jedynie o to, by odpowiednie techniczne działania nadal pozostały w ich ręku. To zaś było najłatwiej do urzeczywistnienia, jeżeli cesarski podatek został ostatecznie sprowadzony do postaci kwotowej — jaką właśnie był wszelki ekwiwalent.

⁵ Wszystkie archiwalia cytowane w tym szkicu pochodzą z Archiwum Wojewódzkiego we Wrocławiu. Tu: Akta m. Wrocławia, Hs A 45 nr 37, s. 1-4.

4. Jeżeli dokładniej przypatrzeć się podatkowej praktyce w zakresie *quaestio an* też się okaże, że właściwie nie było w tym nic przełomowo nowego. Ilekroć panujący żądał podatku, tylekroć go bowiem dostawał. Poza naprawdę rzadkimi i wyjątkowymi wypadkami z XVI w. nie zdarzało się., by sejm w ogóle odmawiał podatku. Wszystkie istotne monarsze postulaty miały finansowy charakter, były one przedstawiane sejmom w znacznej liczbie i w nader różnej wysokości. Te, na które się niekiedy nie zgadzano, miały tylko drugorzędne znaczenie. Nigdy nie były to główne żądania, dotyczące potrzeb wojskowych, na te bowiem stany z reguły wyrażały zgodę.

Inną rzeczą była relacja między wysokością monarszego żądania i kwotą, na którą zgadzały się stany. Ta druga była z reguły niższa, ale też dla żadnej ze stron nie było to zaskoczeniem. Już Otto Hintze zauważył w tym zakresie swoistą kokieterię, gdy cesarz żądał więcej niż się rzeczywiście spodziewał, sejm zaś ów postulat odpowiednio okrawał. Wykazano też niedawno, że owo okrojenie odpowiadało szczegółowej kwocie rzeczywiście zapotrzebowanej przez monarchę, nic dziwnego więc, że taka uchwała była przezeń akceptowana.

Powyższe dotyczy już pierwszej połowy XVIII w. i odnosi się tylko do głównego i najwyższego świadczenia rok rocznie uchwalanego przez śląski sejm, mianowicie na potrzeby wojsk (*pro re militari*). Wcześniej, jeszcze w XVII w., bywało często inaczej. Stany niekiedy zupełnie odmawiały lub uchwalały kwoty rażąco niższe od odpowiedniego cesarskiego postulatu. Na tym jednakże wówczas sprawa jeszcze się nie kończyła. Monarcha bowiem taką uchwałę odrzucał i nakazywał kontynuowanie deliberacji, które w wyniku doprowadzały do podjęcia dodatkowego *Nach-Schluss*, tym razem już zgodnego z cesarską wolą. Częściej jednak rzecz była załatwiana mniej ostentacyjnie.

O końcowym stanowisku stanowego zgromadzenia praktycznie rozstrzygało pierwsze wotum kurii książąt i panów. Oto bowiem wotum to — po jego pisemnym sformułowaniu — było przesyłane do Wiednia i tam kontrolowane. Jeśli nie szło po myśli monarchy, musiało zostać odpowiednio zmienione i dopiero potem (tzn. gdy Wiedeń nie miał już zastrzeżeń do tego pierwszego wotum) wotowały w danych sprawach obie niższe sejmowe kurie, na ogół zgodnie z pierwszą.

Był jeszcze inny sposób nagminnie stosowany przez cesarza, który przynosił takie same praktycznie skutki jak późniejsze manifestacyjne *non quoad quaestionem an*. Była to mianowicie praktyka tzw. antycypacji: monarcha zlecał stanom dokonanie wypłat czasem o znacznej wysokości, na poczet podatków, które dopiero w przyszłym roku miały zostać uchwalone i zebrane. Polecenie takie musiało zostać wykonane i nie podlegało deliberacjom. Inna rzecz, że nieraz w owym następnym podatkowym roku Wiedeń starał się pomijać takie już zrealizowane antycypacje. Uporczywe protesty i zabiegi stanów, aby je uwzględnić i potrącać z później uchwalanych kwot, nie zawsze i tylko częściowy przynosiły skutek.

5. Sejmy postulatowe ze swą zasadą *non quoad* w dziedzinie podatkowej sprowadzały się koniec końców do stałości (niejednorazowości) podatków. Nie

była to stałość instytucjonalna, trwale określająca zasady podatku, podstawy opodatkowania i wysokość stawek, lecz faktyczna i praktyczna w tym sensie, że każdego roku nie wymagająca zgody stanowego zgromadzenia na ściągnięcie podatku (*quaestio an*). Zasada ta zarazem o tyle była archaiczna, że u swych podstaw miała kwotowość, nie zaś stawkowość podatku.

Przy dokładniejszym wglądnięciu w źródła okazuje się, że również ta cecha (czy raczej: skutek) sejmów postulatowych nie była w swej istocie czymś nowym, w każdym razie gdy idzie o uchwalanie podatków na czas dłuższy niż jeden rok. Mianowicie jeszcze w pierwszej połowie XVI w. (1528) uchwalono pośredni podatek od różnych towarów na trzy lata. Później było to zasadą w odniesieniu do „grosza piwnego” w 1546 r. wprowadzonego jako ogólnośląski pośredni podatek uchwalany najczęściej na kilka lat (od 2 do 5). Podobnie czyniono także w XVII w. z akcyzą od napojów, mianowicie wówczas, gdy wpływy z tego wewnątrzśląskiego świadczenia zgadzano się — z reguły czyniąc to na kilka najbliższych uchwał lat — przekazywać monarsze. Podatkowe decyzje stanów obowiązujące więcej niż przez jeden rok nie ograniczały się tylko do pośrednich podatków. Zdarzało się bowiem, i to wcześniej wcale nierzadko, że również zasadniczy podatek szacunkowy (bezpośredni) uchwalano na przeciąg dwu lub trzech lat.

Pamiętając o takiej praktyce, trzeba inaczej spojrzeć na wieloletnie podatkowe recesy negocjowane i ustalane w pierwszej ćwierci XVIII w. W odniesieniu do Śląska doszło do takiego recesu w 1715 r. i miał on obowiązywać przez 10 lat, z możliwością prolongaty. Przeprowadzone dokładniejsze obserwacje dowiodły, że wynegocjowana kwota rocznego podatku dotyczyła w praktyce tylko tzw. *quantum militare*, czyli świadczeń na utrzymanie wojsk, wprawdzie najwyższego i najważniejszego ze wszystkich, ale nie obejmowała żądań pozostałych, np. *pro camerali*, pomocy tureckiej, *Fortifikationsgelder*. Co więcej, okazało się, że wynegocjowana wówczas rzekomo stała kwota była tylko dolną granicą żądań monarchy z odpowiedniego tytułu, którą w swych sejmowych postulatach cesarz przekraczał nagminnie i pod najróżniejszymi pozorami, doprowadzając w ten sposób do uchwalania znacznie wyższych kwot.

W ten sposób, przynajmniej w świetle śląskiego materiału, nie wydaje się, by podatkowym recesom należało przypisywać decydującą, czy nawet tylko znaczną rolę w procesie kształtowania się sejmów postulatowych, jeżeli w ogóle te ostatnie traktować jako odrębną instytucję, co też wydaje się wątpliwe. Z tego, co wiadomo o odnośnej wcześniejszej i powszechnej praktyce, należałoby przypisywać recesom znaczenie tylko porządkujące, przy tym nawet bez określania rodzajów ani też górnych granic opodatkowania.

6. Wspomniano powyżej o dość sugestywnie nasuwającym się przypuszczeniu, że postulatowe sejmy mogły wiązać się z budżetowaniem, czyli z określaniem wysokości spodziewanych rocznych wydatków oraz źródeł ich finansowania. Po dokładniejszym wglądnięciu w źródła śląskie przypuszczenie to można potwierdzić jedynie, gdy chodzi o istnienie samego związku między nimi, zarazem jednakże

trzeba zaprzeczyć, jakoby związek ten miał mieć charakter przyczynowy. Nie można utrzymywać, jakoby tworzenie corocznego państwowego budżetu było bezpośrednią przyczyną degradacji zgromadzeń stanowych przez przekształcenie ich w „postulatowe” albo też by spowodowało powstanie nakreślonych powyżej szczegółowych praktyk i ich cech, które w sumie odpowiadałyby zjawisku nazywanemu postulatowymi sejmami.

Sprawozdania sporządzane przez stany przy odbiorze rachunków, zwłaszcza gdy sporządzano je w sposób bardziej sumaryczny⁶, niejednokrotnie powołują się na prowadzenie periodycznych przeliczeń i szacunków, mające wyraźny charakter budżetowania. Znane są takie przeliczenia niekiedy już z drugiej połowy XVI w., z następnego stulecia zachowały się już licznie. Zestawiano w nich finansowe potrzeby stanów (na pokrycie podatków, ale również własnych wewnętrznych potrzeb) na dany rok z uzyskanymi już oraz spodziewanymi wpływami. Szczególnie barwnie i dokładnie ilustrują to tzw. rozpisania podatków, od drugiej połowy XVII w. uchwalane już z osobna dla każdego kalendarzowego kwartału.

Nie brak również dowodów na to, że także centralne władze państwa określały przyszłe roczne wydatki i planowały sposoby ich sfinansowania, odpowiednio kształtując podatkowe postulaty przedkładane kolejnym sejmom. Pewną zapowiedzią tych czynności w ogólnopaństwowej skali a także swoistą ich organizacyjną ramą była jeszcze od XVI w. praktyka tzw. proporcji, czyli rozłożenia podatkowych żądań (i kwot) między poszczególne grupy krajów habsburskich i ich kraje. Ślady takich czynności widać także w sejmowych postulatatach („instrukcjach”), w których monarcha wymieniał kwoty żądane na utrzymanie wojsk, na spłatę długów, na potrzeby dworu, umocnienie granic, koszty poselstw itd. — co pośrednio dowodzi, że we wszystkich tych zakresach szacowano przyszłoroczne wydatki. Wreszcie bezpośrednim już i drobiazgowo ujętym wyrazem „budżetowania” były tzw. generalne repartycje, zachowane wprawdzie od drugiej połowy XVII w., co jednak nie wyklucza, że istniały również już wcześniej. Były to wykazy przyszłych wydatków na potrzeby wojsk stacjonujących na Śląsku, na każdy kolejny wojskowy⁷ rok i z osobna dla każdego z pułków, przewidujące również, ile w każdym miesiącu należało im wypłacać. Z czasem zaczęto je sporządzać z osobna dla każdego kwartału wojskowego roku.

Z materiałów sejmowych z ostatniej ćwierci XVII w. wynika, że w skali ogólnopaństwowej czynności budżetowe były (lub mogły być) przeprowadzane w dwu fazach. Pierwsza z nich — i jak się okazuje — tylko wstępna

⁶ To znaczy, nie podają wpłat i zaległości każdego katastralnego podatnika i dla każdego z osobna nie dokonują odpowiednich przeliczeń. Nie ma pewności, czy tego rodzaju „sumaryczne” relacje były zasadniczą formą sprawozdawczości w tym czasie czy też tylko sumowaniem szczegółowych przeliczeń, których nie przechowywano w aktach.

⁷ W budżetowaniu odróżniano rok „wojskowy” od „kameralnego”. Rok kameralny pokrywał się z kalendarzowym, natomiast wojskowy rozpoczynało od listopada i kończono w końcu października.

i nieostateczna, była dokonywana zanim jeszcze sformułowano sejmowe postulaty na następny rok. Wysokość i rodzaj przewidzianych w niej potrzeb była podstawą dla żądań umieszczanych w sejmowej propozycji. Faza druga następowała później, dopiero gdy okazało się, że wysunięte żądania są zbyt niskie i niewystarczające. Wówczas monarcha występował z postulatami tzw. „dodatkowymi” lub „późniejszymi” (*Neben-Postulat*, *Nach-Postulat*). Pierwsze zgłaszał jeszcze w trakcie sejmowych prac, powodując zwiększenie żądania i wysokości odpowiadającej mu uchwały. Postulaty „późniejsze” przysyłał już po powzięciu uchwały i zakończeniu sejmu, powodując przez to albo zmianę uchwały wcześniejszej, albo podjęcie zupełnie nowej, dodatkowej. Praktyka dodatkowych postulatów była wynikiem drugiej fazy prac budżetowych, jak można sądzić, dokładniejszych już i bardziej wszechstronnych. Zachował się pewien cesarski reskrypt z 1695 r. skierowany do jego sejmowych komisarzy, który rzecz tę naświetla tak interesująco, że przytoczymy go w odsyłaczu niemal w całości⁸.

Nie można więc w sejmach postulatowych upatrywać pośredniego następstwa budżetowania, to bowiem, co prawda w różnym zakresie i z różnym natężeniem wystąpiło już znacznie wcześniej.

Prześledziliśmy zarysowo i przykładowo przesłanki, implikacje, możliwe skutki oraz składowe elementy zjawiska, jakim były sejmy postulatowe i wyrażająca ich istotę zasada *non quoad quaestionem an sed quoad quaestionem quomodo*. Zdołaliśmy przy tym co najmniej zaobserwować, że wśród wszystkich tych okoliczności nie było żadnej, która by nie istniała już wcześniej. Co więcej większość z nich pojawiła się jeszcze wraz z powstawaniem ogólnośląskiego podatkowego systemu lub była wyrazem właściwej mu późniejszej praktyki, tworząc nieodłączne i często charakterystyczne jego cechy. Wszystko to prowadzi do wniosku, w każdym razie na podstawie śląskiego materiału, że nie sposób zasadnie mówić o „postulatowych sejmach” jako o przełomowej zmianie i nowej instytucji powstałej w drugiej połowie XVIII w. Wydaje się bowiem, że „postulatowe sejmy” były tylko sumą dotychczasowej praktyki zaopatrzoną w nazwę manifestacyjnie oddającą istotę rządów absolutnych i sposób, w jaki ostatecznie ukształtowała się — w ciągu długich bardzo procesów — ich koegzystencja z dawnymi stanowymi urządzeniami. O zasadniczej ustrojowej zmianie w nich wyrażonej i przez nie spowodowanej — nie można mówić.

⁸ Hs A 45 nr 49, s. 75-77, reskrypt z 18 II 1695. Czytamy tam, że przy sporządzaniu sejmowej propozycji oraz tamże: *entworfenen Systemate des Status Oeconomico-Bellici ad annum praesentem und sonderlich was zu Einichtung der heurigen Campagna in Hungarn, Siebenbürgen, Italien und dem Römischen Reich, nebst einigen in Communi concurrirenden Ausgaben und unbezahlten Restanzen oder Ausständen a priori noch nicht alles bekannt gewest. Nummehr dagegen bei Ueberlegung der Fundorum und verfassten Universal-Aufsatz der Kriegs-Erfordernissen so viel herauskommen und erschienen, dass Unser getreue Königl. Böheimb. Erblande praecise ad Militaria ohne der Cameralia, Fortifications-Unkosten und dergleichen, mit 5 216 276 Fl. eingezogen worden...* itd.

* * *

Zwrot *non an sed quomodo* bywa odbierany złowieszczo i niemal w symbolicznym znaczeniu, jest przy tym potocznie odnoszony tylko do tzw. postulatowych sejmów z drugiej połowy XVIII w.

Tymczasem jednak okazuje się, że był on stosowany już znacznie wcześniej i to w sposób nie kryjący w sobie tak groźnych treści, jakie zwykle się mu przypisywać.

Posłużymy się tutaj dwoma przykładami, jednym wziętym ze sfery w której monarcha działał *ex sua regia potestate*, drugim który już wkraczał w dziedziny objęte kompetencją stanów.

Mianowicie w 1686 r. cesarz zdecydował o wprowadzeniu papieru stemplowego i reskryptem z 22 V tr. powiadomił o tym śląskie stany: *Wir (...) in Unseren gesamten Erbkönigreich und Ländern das gesiegelte Papier durchgehends zu introduciren (...) resolviret haben (...) Ob Wir nun zwar die Quaestionem An? allbereit gnädigst festgestellt und sich darbei weiter nicht aufzuhalten ist, so haben Wir nichts desto weniger Ew. Lden und Euch (idzie o śląski Urząd Zwierzchni) super Quaestionem Quomodo, und ob Sie und Ihr, zu besserer Einrichtung bei dem projectirten modo und Practibilität noch etwas zu erinnern haben möchten, zuförderst vernehmen wollen (...)*⁹. Wśród innych pism dotyczących tej samej sprawy odnotujemy jeszcze reskrypt z 10 VII tr.¹⁰. Monarcha ponaglał w nim śląskie stany i dodatkowo przypominał, iż powinny się wypowiedzieć *nur super quaestione quomodo*. Jak widać, nie było w tym nic groźnego *Modus* miał bowiem tylko dostosować nowo wprowadzoną opłatę do dotychczasowych śląskich urzędzeń i praktyk.

Drugi przykład tutaj wykorzystany wiąże się z pracami nad zasadniczą reformą śląskiego systemu podatkowego, w tym zwłaszcza podatku szacunkowego i indykcji będącej jego podstawą. Podjęto je przed połową XVII w., rzecz jednak szła bardzo opornie, jeszcze bowiem w początkach następnego wieku nie osiągnięto godnych uwagi rezultatów. Prace te uległy poważnemu nasileniu po fiasku generalnej akcezy wprowadzonej rozkazem cesarza. Powołano wówczas (1716) specjalną komisję¹¹, która szczegółowo rozważyła istniejące tu możliwości, z nielicznymi wyjątkami opowiadając się przeciw akcyzie i za odpowiednio zreformowanym podatkiem szacunkowym. Przy tej sposobności zrodził się pomysł uproszczenia systemu katastrów tego podatku przez ich skomasowanie, tzn. przez ponowne włączenie później wyodrębnionych do tych pierwotnych, z których ongiś je wydzielono. Cesarz powiadomiony o tej koncepcji w pełni

⁹ Arch. Schaffgotschów, Fach 103 a, AP t. 58, fol. 624-625.

¹⁰ Ibidem, fol. 741-743.

¹¹ Stosujemy tu terminologię zaproponowaną ostatnio przez P. Jurka, o. c., członkowie ciała bowiem, o którym tu mowa, byli powoływani przez monarchę spośród kandydatów przedstawionych przez stany (konwent).

ją zaakceptował, polecił też wypracowanie (lub zaopiniowanie istniejących już) projektów takiej komasacji. I to właśnie jest reskrypt, na który chcemy zwrócić uwagę. Czytamy w nim mianowicie: *Da wir nun quoad hanc reunionem catastrorum die quaestionem an (...) allergnädigst resolviret haben (...) als tun wir euch quoad quaestionem quomodo die hiebei liegende zwei Specificationes und Vorschläge nempe super modo et numero corporum reuniendorum hiemit überschicken und zugleich (...) anbefehlen, darüber den Conventum publicum sub brevi termino zu vernehmen, sodann an uns mit dem ehisten gutachlichen zu berichten (...)*¹².

Warto zdać sobie sprawę, w jakim znaczeniu i w jakim kontekście zostały tutaj użyte interesujące nas zwroty. *Quaestio an*, czyli sama koncepcja skomasowania podatkowych kastrów, była stanowiskiem stanowej komisji, jej projektem. Wiadomo skądinąd, że nie stała się ona przedmiotem osobnych deliberacji w konwencie ani jego uchwały. Moc wiążącą uzyskała dzięki cesarskiej akceptacji, ale - podkreślamy to z naciskiem - była to tylko zgoda na koncepcję stanów (stanowisko komisji), nie arbitralna decyzja monarchy. Tak więc *quaestio an* zupełnie nie oznacza tu jednostronnego monarszego aktu narzuconego stanom, w stosunku do którego nie mogły się już wypowiadać. Podobnie *quaestio quomodo*: tutaj cesarz tylko oczekiwał, jakie będzie zdanie stanów na temat istniejących projektów scalania. Nie były to projekty sporządzane we Wiedniu, albowiem pochodziły od uczestników komisji¹³. Tym razem jednak to nie komisja jako taka, lecz *Conventus publicus* w pełnym składzie, czyli ogólnośląskie stanowe zgromadzenie, miało wypowiedzieć się w tej kwestii. Zapewnie miało to uczynić w sposób decydujący. Wzmianka bowiem o „opiniującym sprawozdaniu” dotyczącym stanowiska konwentu dotyczyła nie konwentu, lecz Urzędu Zwierzchniego (do niego skierowany był reskrypt). Zatem szło o ocenę stanowiska, które w niedalekiej przyszłości miał zająć konwent.

Widzimy zatem po obydwu tych przykładach, przy tym wziętych z dwu różnych zakresów władzy, że zarówno *an* jak *quomodo* były używane tylko opisowo jako stylistyczna formuła. Ani nie oznaczały one władczego aktu monarchy wykluczającego jakiegokolwiek późniejsze działania stanów, ani też nie podkreślały tylko służebnej i wykonawczej roli stanów. Tekstów zaś tego rodzaju, w których *an* i *quomodo* były tylko makaronizującym narracyjnym ozdobnikiem, jest więcej. Czyżby więc w drugiej połowie XVIII w. też tylko taką odgrywały rolę? To co tutaj powiedzieliśmy, zdaje się na to wskazywać.

¹² AP t. 91, s. 721-723, reskrypt z 14 X 1720 r.

¹³ Wiadomo to konkretnie o projekcie sporządzonym przez bar. Brunettiego z Urzędu Zwierzchniego.

A LA RECHERCHE DU PRINCIPE *NON QUOAD QUAESTIONEM
AN SED QUOAD QUAESTIONEM QUOMODO.*
DES ÉTUDES SUR LE RÉGIME POLITIQUE DE LA SILÉSIE

Résumé

L'auteur présente les prémisses, les éléments ainsi que les effets de l'application du principe *non quoad quaestionem an sed quoad quaestionem quomodo*. Il note, en se servant des sources silésiennes des XVIe-XVIIIe siècles, que tout cela avait existé avant le milieu du XVIIIe siècle. Les „diètes de postulation” de la seconde moitié du XVIIIe siècle n' étaient pas ainsi une institution nouvelle, en représentant une somme de la pratique générale antérieure.